

# Biegiem po grani Tatr

Podczas organizowanego co dwa lata Biegu ultra Granią Tatr gościnnie w barwach naszego teamu wystąpił Gniewomir Skrzysiński, który reprezentuje swój Być jak Raramuri Team. Zajął bardzo dobre 50 miejsce w klasyfikacji open.

**Podczas organizowanego co dwa lata Biegu ultra Granią Tatr gościnnie w barwach naszego teamu wystąpił Gniewomir Skrzysiński, który reprezentuje swój [Być jak Raramuri Team](#). Zajął bardzo dobre 50 miejsce w klasyfikacji open.**

Zawody biegowe w Tatrach odbyły się dopiero po raz trzeci, co istotne ze względów środowiskowych realizowane są co dwa lata. W tym roku 19 sierpnia na trasie liczącej ponad 69 kilometrów, wystartowało 340 osób. Do mety dotarły 272 osoby.

Gniewko, który w tych zawodach wystartował w naszej koszulce, zajął wysokie miejsce - 50 pozycja, czas 12:51,56 muszą budzić respekt. Trasa wymagająca, w sumie ponad 5000 metrów w górę i prawie tyleż samo w dół.

Impreza, na której właściwie znalazłem się trochę z przypadku, albo raczej za zrządzeniem losu. Na całe szczęście w ukończeniu Biegu Granią Tatr już takiej przypadkowości nie było. Wszak czułem, że jestem wystarczająco przygotowany, by w jednym kawałku dotrzeć do mety, do tego z uśmiechniętą facjatą. Różnorodna pogoda, zapierające dech w piersi widoki i koszulka Dzikie Życie RunTeam, którą zakładam tylko na specjalne okazje. Koszulka, którą darzę sporym sentymentem, chociażby dlatego, że to w właśnie w niej pokonałem Eastern Express, czyli blisko sto mil przez dzikie ostępy Pogórza Przemyskiego, terenu projektowanego [Turnickiego Parku Narodowego](#) oraz parę innych, ciekawych biegów. Ta koszulka to swoisty amulet. Stąd Grań Tatr mogłem przemierzyć tylko w niej - relacjonuje Gniewko.

Gratulujemy!

Fot. [Jan Haręza, fotografia górską](#)